Numer dzisiejszy składa się z 6-ciu stron. **Cena numeru 10 groszy.**

Nr. 103 SOSNOWIEC, niedziela dnia 6 maja 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki **Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.**

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu kwartalnie 4,25, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7 ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury w kraju i zagranicą.

Święto Królowej Polski

Wdzięczni jesteśmy episkopatowi naszemu za zarządzenie uroczystego obchodu w całej Ojczyźnie, jutrzejszego święta Królowej Korony Polskiej. Wszak od samego zarania dziejów naszych, łącznie z przyjęciem chrześcjaństwa rozwijał się i potężniał w narodzie z pokolenia w pokolenie kult religijny dla Najświętszej Matki Słowa Wcielonego.

Począwszy od prastarej pieśni rycerstwa naszego: „Bogarodzica — Dziewica" nigdzie bardziej jak u nas, nie rozszerzało się zarówno wśród szlachty, jak i ludu nabożeństwo różańcowe, Szkaplerz, Godzinki o Niepokalanem Poczęciu, wreszcie różne bractwa Marjańskie. Kiedy nasi pobożni praojcowie chcieli wyrazić, aby bez wahania słowu ich wierzono, zapewniali orzeczeniem:

— Jak jestem Sodalis Marjanus!

Wszystkie pomyślne przedsięwzięcia narodu, jak również uniknięcie klęsk i niebezpieczeństw, przypisywali zawsze żarliwi w kulcie dla Marji ciż przodkowie nasi, potężnemu jej Orędownictwu. Wszak i Władysław Jagiełło po Grunwaldzie buduje natychmiast w Lublinie kościół pod wezwaniem Najświętszej Panny Marji Zwycięskiej. Wszyscy królowie z rodu Jagiellonów, za przykładem swego protoplasty, ujawniali swój wielki kult dla Bogarodzicy, a ostatni z nich po mieczu król Zygmunt August publicznie oświadczył w senacie, że doprowadzenie do skutku Unji Lubelskiej, nastąpiło przez potężne orędownictwo Marji.

Jeszcze bardziej zadokumentował to cudowne orędownictwo Jan Kazimierz, ostatni z rodu Jagiełłowego po kądzieli, król polski. Ten tragiczny monarcha, który podobnie jak Skarga, smutne stawiał horoskopy dla pogrążonej w anarchji wewnętrznej Rzeczypospolitej, był właściwie inicjatorem tego wielkiego święta, jakie jutro cała Polska obchodzi.

*

Mamyż przypomnieć, jak spłynęły przed trzema wiekami fale tego strasznego „potopu", który nawiedził Polskę pod postacią najazdu szwedzkiego? Nikt wówczas, prócz zakamieniałych niedowiarków, lub jak się dziś powiada, indyferentów religijnych, nie wątpił, że ratunek dla Polski wyszedł z tej wielkiej Arki narodowej, jaką była Jasna Góra. Przedewszystkiem zaś, król Jan Kazimierz widział jasno, że zarówno bohaterski O. Augustyn Kordecki, jak później mężny Stefan Czarnecki, byli to natchnieni wybrańcy Tej Wielkiej Cudownej Orędowniczki, która jeszcze raz uprosiła Boga o ocalenie państwa i narodu, przed ostateczną zagładą.

Czyni więc król Jan Kazimierz postanowienie, aby Najświętszą Marję Pannę ogłosić w sposób uroczysty za osobliwszą Patronkę Królestwa swego, Królowę narodu polskiego. W tym celu wracając z wygnania na Szląsku, przybył do Lwowa, jednej z pięciu stolic swoich, i tam dnia 1-go kwietnia 1656 r. w kościele katedralnym, poświęcił naród i państwo swe Marji.

Akt ten odbył się bardzo uroczyście. Po Sumie, odprawionej przez nuncjusza papieskiego, w czasie której król przyjął Komunję św., drżącym od wzruszenia głosem, klęcząc mówił Jan Kazimierz:

„O Wielka Boga-Człowieka Rodzico-Dziewico! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twojego Króla królów, Pana mojego i z Twojej król, do nóg Twych upadając, Ciebie za Patronkę moją i za Królowę państw moich obieram i siebie tudzież z wojskami obu narodów i ze wszystkim ludem szczczególniejszej opiece i obronie Twojej z ufnością oddaję i o wspomożenie a zmiłowanie Twoje w tym opłakanym, pełnym klęsk i niebezpieczeństw stanie Królestwa mojego, przeciw nieprzyjaciołom świętego Rzymskiego Kościoła, najpokorniej błagam. Gdy zaś najosobliwsze dobrodziejstwa Twoje obudziły we mnie chęć gorliwego z narodem moim służenia Tobie, mojem, tudzież rządców i ludów moich imieniem przyrzekam odtąd Twoją i Syna Twojego Pana naszego Jezusa Chrystusa cześć i chwałę w państwach moich szerzyć".

Uczynił wówczas król Jan Kazimierz jeszcze inny ślub, a mianowicie, że po odzyskaniu pokoju zajmie się tem ze wszystkimi stanami, by włościanie byli od wszelkich ciężarów i niesłusznych ucisków, raz na zawsze uwolnieni.

*

Nie przyszła do skutku emancypacja włościan, jak również i to, aby dzień obrania Marji Królową Polską, był obchodzony, jako święto uroczyste — ale to nie z winy Jana Kazimierza. Król ten zacny, szlachetny i pobożny, lecz nieszczęśliwy, nie mógł złożywszy niebawem koronę, ślubów swych dopełnić.

W kilkanaście lat później w r. 1817 dnia 8 września, za pozwoleniem papieża Klemensa XI, biskup chełmski ks. Krzysztof Szembek ukoronował Bogarodzicę w cudownym obrazie Jasnogórskim, jako Królowę Korony Polskiej, koronami z Rzymu przysłanemi, które za dni naszych przed siedmiu laty świętokradzko zostały złupione. Dopiero za pontyfikatu Leona XIII powstało w wielu miejscowościach w Galicji bractwo N. M. Panny, Królowej Polskiej, zatwierdzone przez pomienionego papieża.

Dlaczego, zarówno to bractwo, jak podobnież ustanowiona na pierwszą niedzielę maja uroczystość Królowej Korony Polskiej, nie były przedtem w całej Polsce rozpowszechnione? — wszystko to chyba dobrze rozumiejąc schyzmatycy i heretyccy zaborcy, lękali się tego symbolu „Korony polskiej" nawet wówczas, gdy chodziło o kult religijny, w którym nie bez słuszności upatrywali łączność z ideałami narodowymi, jako wspólnej „arki przymierza między dawnemi a nowemi laty".

Od jutra zaś dzięki chwalebnemu porozumieniu się całego episkopatu polskiego, we wszystkich naszych świątyniach, naród zjednoczy się we wspólnym kulcie dla swej Orędowniczki, jak tego pragnął król Jan Kazimierz, gdy po tamtym „potopie" przed laty 261 głosił Marję Królową Korony Polskiej.

Jak wówczas pobożni przodkowie nasi, tak i my jutro w dobie wielkiego przełomu dziejowego możemy powtórzyć starodawną pieśń modlitewną:

Zowiesz się Polski Królową,
Bądź nam obroną gotową,
Wyniszcz z Korony szkodliwe
zdrady
Sprawuj senatorskie rady.

*

Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi Twoje z Ojczyzny
wygładził,
Polska Korona srodze utrapiona
Niechaj nie będzie nigdy
wypuszczona
Z Twojej opieki.

A. Werytus.

POLSKA IDZIE...

W dziwnych czasach przychodzi nam obchodzić wielkie święto.

Wojna wre ciągle i nie widać jej końca. Zanosi się na zmiany, wypływające z konieczności dziejowych. Ale nad nami ciągle to samo szare niebo— ale dola nasza idzie poprzez rozłogi i krzyże, gęściej niż zwykle ziemię naszą ścielące.

Żyjemy przyszłością. Gdyby nie nadzieja tej przyszłości — lepszej, toby nam chyba ból rozdarł piersi, toby źrenice nasze oślepły od łez...

My wiemy — że wojna niesie zerwanie pęt, wolność i niepodległośc Polski. Wiemy, że pokolenia, które po nas przyjdą, żyć już będą n wolnej ziemi. Wiemy, że w tem rozpętaniu się namiętności i zawaleniu się starego porządku kryje się ręka Opatrzności, która rządzi światem.

Bo i jakże to? My naród żywy, którego zabić w ciągu stu lat z górą nie zdołano, którego ani z ziemi wyrzucić, ani znieprawić nie byli w stanie, mielibyśmy nie zostać wolnymi ?...

W dziejach naszych są momenty, które, jak smukłe greckie kolumny sterczą złamane, powagą i majestatem królewskim dostojne. Blaskiem zalewają horyzont daleki, osłonięty woalem mgieł i pilnie przezeń strzeżony. Genjusz narodu drogę swoją za przeszłość poznaczył z iście królewskim przepychem i dostojenstwem, w którym jest tradycja rycerska, cisza świątyni i modlitwa, która się kryje przed ludźmi, jeno przed Bogiem się swoim spowiada.

Wciszy i skupieniu wewnętrznem zwracał się Naród ku swoim kolumnom—w wyczekiwaniu wiosny ludów —w rozpamiętywaniu przeszłości — w budowaniu jutra.

A jakie to trudne było budowanie, jaka zmudna praca... Kamieniami usłana była droga nasza. A cała ziemia była jednem dużem więzieniem.

Myśmy przetrwali wszystko—przetrwamy do końca. Kto wie, czy nie przyjdzie nam jeszcze zaważyć na szali wypadków, zanim się wojna skończy... Może od naszej woli wyrok historji zależeć będzie? Tylko Bogu wiadoma przyszłość — my dzisiaj bezbronni, ufamy tylko w pomoc Jego i Orędowniczki naszej, która jest naszą Królową...

„Ojcom na chwałę — synom na otuchę“ — obchodzimy święto wiosny naszego odrodzenia — Konstytucji majowej. Wiemy natomiast, że ziemia nasza zbudzona tchnieniem wiosny, czeka nowego życia, do którego powoła ją w wyrokach swoich—sprawiedliwy Bóg.

Zjazd R. G. O.

W drugim dniu obrady rozpoczęto dyskusją na temat stosunku rad opiekuńczych do rad gminnych i sejmików powiatowych. Przewodniczący ks. Eustachy Sapieha udzielił głosu p. Radeckiemu, który w dłuższym referacie uzasadniał konieczność organizowania przez rady opiekuńcze życia samorządowego na prowincji, przedewszystkiem zaś samorządu gminnego. Następnie mec. Ignacy Baliński podkreślał konieczność wyjednywania od sejmików funduszów na rzecz ubogiej ludności miast. Związki powiatowe obowiązane są, na zasadzie swojej ordynacji, wspierać ubogie gminy przez pomaganie im wypełniania zadań opieki nad biednymi. Prócz tego gminy i powiaty winny zwracać koszty wsparć udzielanych ubogim, przez gminy obce, w których ci wspierani faktycznie przebywają. W dyskusji brali udział pp.: Wąsowicz, Wodzyński, Radecki i Świętochowski. Przewodniczący, streszczając ją, postawił dezyderat, aby rady wszędzie starały się popierać instytucje samorządowe, wpływając tym sposobem na ukształtowanie się życia na prowincji w całej jego rozciągłości.

Drugą sprawą, którą wczoraj omawiano, była kwestja ochron—szkół. Referował ją p. Henryk Rygier. Zaznaczył on, że o ile wpływ społeczeństwa będzie w dostatecznej mierze zapewniony, to zjawisko takie, jak przekształcenie ochron — szkół na szkoły gminne powitać należy z uznaniem.

Inwentarz ochron-szkół, już to przekazanych już to mających być przekazanemi, gminom, powinien jednak w dalszym ciągu pozostać własnością odpowiednich Rad opiekuńczych aż do chwili ostatecznego ukonstytuowania się polskich władz szkolnych.

Po dyskusji zjazd uchwalił prowadzić w dalszym ciągu ochrony-szkoły, przekształcać zaś je na gminne tylko wtenczas, kiedy ingerencja społeczeństwa do nich będzie zapewniona.

Resztą posiedzenia zajęła kwestja aprowizacji kraju. Relacje składali p. Grohman z Łodzi i p. Szymański z okręgu Sosnowieckiego, a także inni delegaci dorzucali swoje informacje i usługi, obrazujące stan obecny tej sprawy w kraju. W rezultacie uchwalono trzy wnioski natury zasadniczej.

Poczem przewodniczący odczytał szereg uchwalonych przez zjazd wniosków i dezyderatów, przedstawił kilka komunikatów zarządu w sprawach administracyjnych i zamknął o godzinie 1 zjazd gorącym apelem do delegatów, aby wytężyli wszystkie siły dla spopularyzowania kwesty ogólno-krajowej i akcji ratowania dzieci.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy właśnie o tej ostatniej sprawie ważne a ciekawe wiadomości, wyjęte z referatu p. Wierniewicza.

Oto akcja wysyłania dzieci na wieś, zorganizowana przez sekcję „Wieś dla dzieci“ przy współudziale całego szeregu instytucji społecznych, rozpoczęta już została dn. 20 kwietnia. Wysłano wtedy pierwszą partję dzieci w liczbie 150 do powiatu ciechanowskiego. Poczem, w następnych dniach kwietnia wysłano do różnych miejscowości w kraju, jako to do Nasielska, Czerwińska, Siedlec, Garwolina i innych ogółem 320 dzieci Najbliższe terminy następnych wysyłek wyznaczono na 4, 8 i 13 maja r. b., wysłanych będzie 167 dzieci.

Kontrolę nad dziećmi, wysłanymi z miasta, przeprowadzają na wsi odpowiednie rady opiekuńcze powiatowe przy współudziale rad miejscowych, sekcji opiek, kół opieki, kół ziemianek, kół Macierzy, jako też poszczególnych jednostek, wybranych z pośród duchowieństwa, ziemian lub włościaństwa.

Odpowiedzialność za wszystkie czynności, związane z opieką nad dziećmi, biorą na siebie Rady opiekuńcze powiatowe. Niezależnie od tego mianują one z pośród swych członków korespondentów, utrzymujących stały kontakt i porozumiewających się z sekcją „Wieś dla dzieci“.

Akcja postępuje naprzód w szybkim tempie dzięki temu, że zyskała ona przychylność i gorący oddźwięk na prowincji. Dotychczas otrzymano z następujących powiatów zgłoszenia o przysłanie dzieci: z Ciechanowskiego o 300 dzieci, Płońskiego o 224, Sokołowskiego o 43, Wysoko Mazowieckiego o 20, Łowickiego o 37, Siedleckiego o 50, Lipnowskiego o 40, Makowskiego o 108, Garwolińskiego o 15, Kutnowskiego o 50. Ogółem otrzymano zgłoszeń za pośrednictwem rad opiekuńczych o przysłanie 887 dzieci. Liczba tych zgłoszeń, z dniem każdym wzrastająca, każe żywić nadzieję, że akcja omawiana obejmie kraj cały i te sfery ziemiańskie i włościańskie nie uchylą się w tak ciężkie dla kraju chwili od ratowania wielu tysięcy młodych istnień.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzedowo donoszą dnia 3 maja 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Ogólna sytuacja nie uległa zmianie.

Pomiędzy dolinami Susipą a Putna załamał się w naszym ogniu wśród ciężkich strat atak rosyjski.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Po trwałej walce artylerji, która panowała w ciągu ostatnich dni, na obydwóch brzegach Scarpe, nastąpił dziś rano ogień huraganowy. poczem na szerokim froncie rozpoczęły się ataki angielskie.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Przy pomyślnej obserwacji osiągnęła wczoraj dużą siłę działalność bojowa artylerji i przyrządów do rzucania min. Zwłaszcza na froncie górzystym pomiędzy Vauxaillon a Craonne, wzdłuż kanału Aisne—Marne i na stanowiskach górskich pod Prosnes walka ogniowa była gwałtowną.

Grupa wojsk jenerała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

W ciągu dnia i nocy była bardzo ożywiona działalność lotnicza nad i poza stanowiskami. Nieprzyjaciel utracił w walce w powietrzu 8 latawców, wskutek przymusowego lądowania 1, wskutek ognia obronnego z ziemi 7 latawców i jeden balon na uwięzi.

Front macedoński.

Pod Monastyrem na zachodnim brzegu Wardaru i na południowym zachodzie od jeziora Doiran ożywiony ogień

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Kanclerz Niemiec zabierze głos.

BERLIN, 4 maja, (BK) W parlamencie frakcja konserwatywna wniosła interpelację następującą: Uchwała wydziału partji socjalno-demokratycznej, który zgłosił żądanie, by zawrzeć wspólny pokój bez aneksji i bez odszkodowania wojennego, wywołała w szerokich kołach rządu niemieckiego wielkie zaniepokojenie z powodu braku jasnego stanowiska ze strony Kanclerza państwa. Ponieważ zawarcie takiego pokoju odpowiadałoby wprawdzie zasadom międzynarodowym, ale nie koniecznościom żywotnym narodu niemieckiego, czy kanclerz państwa jest gotów dać wyjaśnienie o swojem stanowisku co do tej uchwały.

Także frakcja socjalno-demokratyczna wniosła interpelację o celach wojennych, która brzmi: Czy wiadomo jest kanclerzowi państwa, że rząd tymczasowy w Rosji i sprzymierzony z nami rząd austro-węgierski w równy sposób oświadczyli, że są gotowi do zawarcia pokoju bez aneksji. Co zamyśla uczynić kanclerz państwa, aby doprowadzić do zgody wszystkich wchodzących tu — rachubę rządów co do tego, by przyszły pokój mógł być zawarty na podstawie wzajemnego porozumienia się bez aneksji i bez odszkodowań wojennych.

Jak słychać w kołach parlamentarnych, kanclerz złoży odpowiedź na obie interpelacje podczas trzeciego czytania budżetu.

Rosja pod rządami Anglji.

STOKHOLM, 4 maja (BTW.) „Aftonbladet“ zamieszcza artykuł dowodzący o gospodarce Anglików w Rosji. W artykule tym powiedziano, że usiłowania angielskie zmierzające do przeszkodzenia w zawarciu oddzielnego pokoju pomiędzy Niemcami a Rosją początkowo uwidoczniły się bardzo ostrożnie, dziś zaś występują swobodnie na światło dzienne. Do kas rosyjskich napłynęły niezliczone sumy pieniędzy angielskich. Rosyjskie linje telegraficzne znajdują się pod nadzorem Anglików. Wskutek tak dobrowolnie zorganizowanego systemu osiągnięto lepsze wyniki, albowiem skrępowano przyjaciół pokoju i zdołano przeprowadzić odrzucenie pokoju separatywnego. Wiadomo, iż Anglicy posunęli się do tego stopnia, iż zatrzymali rewolucjonistów rosyjskich w Kalifaxie. Na skargi rosyjskie odpowiadano, iż powodem są trudności komunikacyjne. Tym sposobem powiodło się wpłynąć na Radę robotników tak, iż zdecydowaną jest na zawarcie li tylko wspólnego pokoju. Kontynuowanie wojny leży jedynie w sferze interesów angielskich kapitalistów wielkich.

Od pewnego czasu stosowane są również środki zastraszające. Tak więc straszy się Rosję obecnie Japonią, jakkolwiek Japonja nie myśli wcale mieszać się do spraw europejskich.

Innym środkiem zastraszającym są kłamliwe wiadomości o operacjach floty niemieckiej, oraz o koncentracji wojsk niemieckich na froncie wschodnim, w celu przeprowadzenia ofensywy na Petersburg. Jednocześnie w Londynie śpiesznie obradują nad pozyskaniem terenów rosyjskich nad morzem Baltyckiem. Powszechnie jest wiadomem iż agenci angielscy zakupują rozległe tereny w okolicy Rewla. Gdy stało się to jawnem, nastąpiło zaprzeczenie ze strony angielskiej.

Lloyd George o możliwości pokoju.

BAZYEA, 4 maja. (BTW) Londyński „Morning Post“ donosi, że Lloyd George bezpośrednio po zebraniu się Izby niższej wypowie się przed parlamentem w sposób wyczerpający o możliwościach pokojowych, mając na uwadze nastrój, panujący w kraju.

W sprawie Belgji.

BERLIN, 4 maja (BTW). Na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej poruszono m. in. sprawę Belgji. Jeden z mówców stronnictwa postępowego oświadczył, iż sprawa anektowania Belgji została już przesądzoną. Aneksja nie jest pożądaną. Również półniezależna Belgja oznaczałaby stałe niezadowolenie i groźbę wojny.

Mówca centrum odmawia żądaniu wypowiedzenia się już dzisiaj w sprawie celów wojennych w Belgji i twierdzi, iż musi być kontynuowaną świadoma celu polityka flamandzka.

Likwidacja państwowości rosyjskiej w Polsce.

KOPENHAGA. 4 maja (Od koresp. „Gł. Nar.“). Jak donosi „Nowoje Wremia“, rząd tymczasowy postanowił zorganizować międzywydziałową naradę przy ministerstwie spraw wewnętrznych, która ma wyświetlić losy instytucji różnych dekasterji, ewakuowanych z Królestwa Polskiego. W celu zgodności działania tej narady z pracami komisji likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego, rezolucja narady międzywydziałowej zostanie przesłana pomienionej komisji.

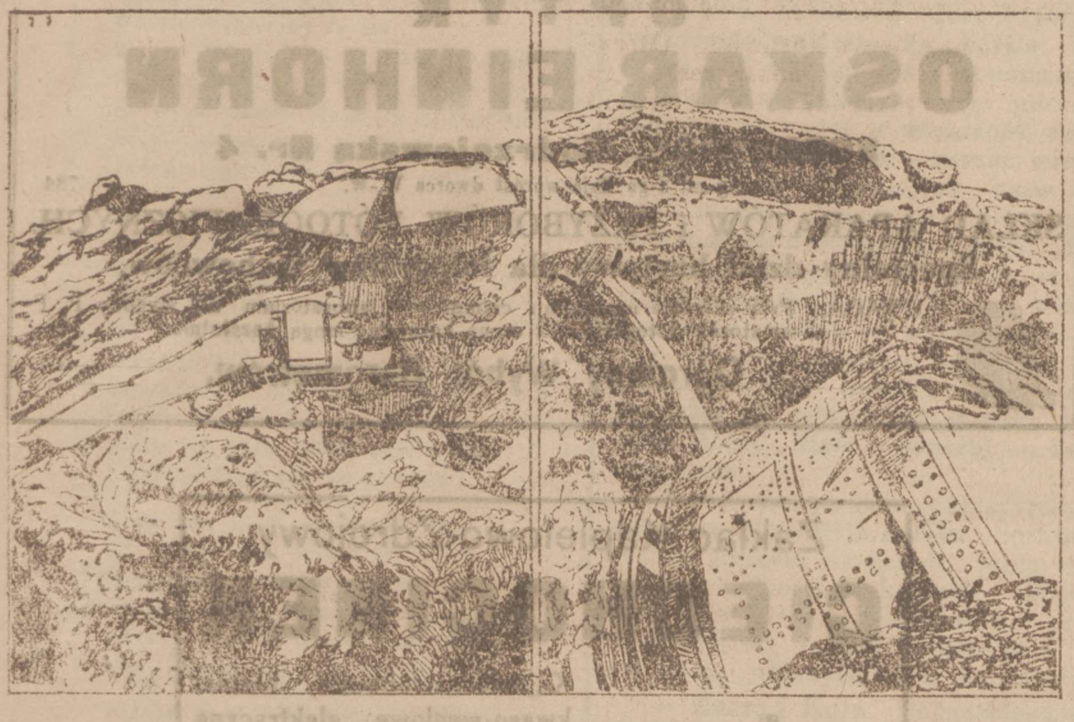
Przewrót w Rosji.

WIEDEŃ, 4 maja, (BTW) „N. W. Tagblatt“ przynosi o stosunkach panujących w Rosji następujące informacje: Rząd tymczasowy otrzymał wiadomość o planowym zamachu na ambasadorów mocarstw ententy, Dlatego podwojono straże przed budynkami ambasad.

Agitacja Lenina za pokojem napotyka na wielkie przeciwieństwa. Lenin i Czecheidze otrzymać mieli listy z pogróżkami, że będą zabici, jeżeli dalej prowadzić będą propagandę pokojową.

Komendant miasta wezwał teraz osoby cywilne, by wydawały broń, zrabowaną w dniach rewolucji.

Na froncie zachodnim.



Zburzone forty.

Z wrażeń wojennych.

Luigi Barzini, znany korespondent wojenny włoski, przebywający na froncie zachodnim daje w dzienniku „Corriere della Sera" z dnia 12 kwietnia opis walk pod Arras, z którego wyjmujemy poniższy malowniczy ustęp:

Niemcy cofnęli się na najbardziej zagrożonej części swego frontu, nie przyjmując bitwy. Widocznie chcieli ją stoczyć na innem, dogodniejszem miejscu, nie mając zamiaru już dalej się cofać. Nikt jednak nie przypuszczał, że chwila ta tak szybko nadejdzie. Z końcem marca podjęli Anglicy ostrzeliwanie frontu niemieckiego pod Arras na przestrzeni około 40 kilometrów. Rozszalał się piekielny ogień, który bez przerwy trwał 19 dni. Artylerja wyrzuciła miljony pocisków, które miały utorować drogę do ataku.

Dzisiaj w nocy ogień doszedł wprost do fantastycznych rozmiarów. Już z wielkiej odległości, dokąd nie dochodził jeszcze wściekły huk armat, widać było na całym horyzoncie, jak gdyby nieustające błyski olbrzymich piorunów. Noc była mroźna, niebo zachmurzone, a powietrze napełniało niepewne, fosforyzujące światło miesiąca, ukrytego gdzieś w przestworzach. Kilka długich godzin pędziliśmy w automobilu ku polu walki, a przed oczyma drgały nam ciągle dalekie błyski ognia. Huk wzmagał się coraz bardziej. W końcu, w nagłych błyskach światła, dostrzedz już można było olbrzymie słupy dymu. Powietrze falowało, wstrząsane wybuchami.

Nie spostrzegliśmy, kiedy zaczęło świtać. Światło dzienne zmieszało się z mdłem światłem miesiąca, a z chmur lunął przykry deszcz, który zasłonił horyzont. Huraganowy ogień artylerji nagle przycichł. Zaraz będzie atak. W przednich rowach strzeleckich zaroiło się od hełmów i bagnetów. Na pustą przestrzeń, pooraną granatami i pokrytą ruiną, jaka rozciąga się aż do nieprzyjacielskich linji, wypełzły gromady strasznych potworów. To automobile pancerne. Suną bardzo powoli, tak, iż z daleka zdaje się, że się nie poruszają. Jak czatujące żmije, albo straszne potwory starożytne, pełzają poprzez kratery, znikają i znowu wyłażą, jak jakie niesamowite, tysiąckrotnie powiększone gady. Pierwsze nieprzyjacielskie granaty pękają koło nich, nie wstrzymało ich to jednak w drodze. Za nimi biegnie czarna masa ludzi, którą chwilami ziemia pochłania, a z góry bije gęsty grad szrapneli. Potem wszystko niknie w chaosie ognia, dymu i ziemi.

Straszny ogień huraganowy zrównał z ziemią wszystkie nieprzyjacielskie okopy, zasypał rowy, odciął połączenia, oślepił obserwatorów. W nocy podprowadzone posiłki dostały się w ogień zaporowy. Od trzech dni wszystkie zapasy żywności były zjedzone i nie można było podesłać. Wobec szeroko założonego angielskiego ognia przygotowawczego nie mogli Niemcy przewidzieć, kiedy rozpocznie się atak i gdzie on uderzy. Większość ran u żołnierzy angielskich pochodzi od niemieckiej artylerji, która opuszczone pozycje niemieckie zasypała ogniem huraganowym, kryjąc w ten sposób dalsze linje.

Na ruinach wsi, których piwnice zamienione zostały na powikłany labirynt podziemnych przejść, szalała długo zażarta, dzika walka. Artylerja nie wiele tu mogła pomódz. Wieś Thelus zamieniła się w prawdziwy wulkan, z którego podziemnych niewidzialnych otworów karabiny maszynowe wyrzucały potoki ołowiu. Każdą kupę gruzów trzeba było krwawo zdobywać, w każdy kąt, w każdą dziurę bić granatami ręcznymi, inaczej nie udałoby się naprzód posunąć.

Bitwa ma w sobie coś mrożącego. Ludzkich głosów prawie nie słychać. Żołnierz milczy i w milczeniu spełnia swe obowiązki. Nawet zwycięstwo nie wyrywa mu okrzyków radości.

Niemiecka artylerja zaczyna przy pełnem świetle dnia energicznie pracować. Jest to znak, że rozpoczną się kontrataki. Posuwające się naprzód baterje angielskie dostają się raz po raz w jej koncentryczny ogień.

W powietrzu pędzi gwałtowny orkan śnieżny. Chwilami ściemnia się tak, jak gdyby noc miała zapaść. W górze huczą maszyny aeroplanów. Sygnały świetlne starają się przebić poprzez zasłony śniegowe. Z hukiem armat miesza się chwilami suchy trzask karabinów maszynowych, dochodzący gdzieś z wysoka. Znak to, że tam w powietrzu, toczy się także zażarta walka.

OFIARY.

Zamiast udziału w kweście d. 6 maja składają do Redakcji „Kurjera Zagłębia na „Macierz" A. Rogalewiczowa 5o marek pol. A. Rogalewiczówna 20 marek pol.

Na Macierz Szkolną d. E. K. rb. 2,20.

Komisja Żywnościowa R.M.O w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że z powodu przeniesienia uroczystości 3 Maja, w niedzielę dnia 6 b. m. sklepy i jatki Komisji czynne będą tylko od 6 do 8 i pół rano. 813

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Rodacy!
Wielkie obchodzimy święto
Dnia, w którym łańcuch niewoli przecięto..
Wszystko nam dzisiaj mieści jedno słowo
Nie to, co wczora, nie to, co w zwyczaju,
Bo oto widzim zorzę purpurową..
Podając sobie wieść o trzecim maju!

Czy mimo kiry, w jakie los na powił,
Mimo łańcuchy, w jakie nas okował,
Był kiedy akord, coby tak radował,
Był kiedy poryw, coby tak uzdrowił?
Czy rozprószone na wichrach pochodnie
Zeszły się tako, nieszarpane niczym —
Czy te tysiące, które dzisiaj liczym,
Tysiące ludzi, co jednako czuja,
Nie są jak cieśle którzy most buduja
I wspólną drogę obierają zgodnie?

W on czas, daleki, sławą znamienity
Cdy bił dzwonami kościół katedralny,
Jakże weselny, o jakże chóralny
Był głos najlepszych sił Rzeczypospolitej,
Jakże się podniósł na najwyższe szczyty
Serc i rozumów huragan nawalny!

Widzimy jasno, jaka jest moc trwania
Rzeczy słonecznych, widzimy dobitnie,
Jako myśl zdrowa w pokoleniu kwitnie
I jako małość w niepamięć się skłania.
Widzimy jasno, że choć losy zwiodły
Całe narody w obłędne koleje,
Iści się prawo, krzepią się nadzieje,
Paść może słaby — zczeznąć tylko podły!

Zdzisław Kleszczyński,

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 5|V

Nabożeństwa.

Jutro, w niedzielę porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele pafjalnym będzie nstępujący: Msze św. o godz. 6, o 8, o 9 i pół rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3 i pól po południu.

— **Obchód narodowy.** Rada Miejscowa Opiekuńcza przypomina, iż w niedzielę 6 go b. m. o godzinie w pół do dziesiątej odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Po południu o godzinie 5-tej na cmentarzu koło kościoła na Pogoni odbędzie się poświęcenie pamiątkowej tablicy, która ostatecznie w roku bieżącym została zamurowana.

O przybycie na powyższe uroczystości wraz ze sztandarami proszone są wszystkie korporacje.

Nadto po południu o godzinie wpół do czwartej wygłoszą odczyty „O Konstytucji 3 go Maja" p. St. Płodowski w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich, przy ul. Kościelnej, oraz p. W. Kołakowski w Związku żelaznym na Pogoni. Wejście na odczyty bezpłatne.

Uprasza się wreszcie o dekorowanie domów i mieszkań barwami narodowemi.

— **K w e s t a n i e d z i e l n a.** Komitet kwesty niedzielnej na Macierz Szkolną komunikuje nam, że kwestę uliczną odłożono. O terminie urządzenia tejże nastąpią zawiadomienia.

W sprawie polskich godeł narodowych. P. Brzostowski pisze do nas co następuje: „U nas, w Polsce, jak kto chce" ! bo nie godząc się w niczem, nie możemy się zgodzić nawet i w porządku naszych barw narodowych. Kto nie wierzy, niech się przespaceruje po ulicach Sosnowca w którą bądź rocznicę narodową, a przekona się, że nie tylko w sąsiednich domach, lecz często na rozmaitych piętrach jednego domu wywieszone sztandary kłócą się ze sobą zawzięcie, bo gdy jeden jest biało-czerwony, to sąsiad jego napewno będzie czerwono-biały i odwrotnie.

Gdybyśmy zechcieli na zasadzie prawa większości określić porządek barw w naszym sztandarze narodowym, to w Sosnowcu doszlibyśmy do fałszywego wniosku, że barwa biała winna być u dołu, zaś czerwona u góry sztandaru, taki bowiem porządek daje się zauważyć u większości sztandarów, wywieszanych w naszem mieście.

Taki jednak porządek barw jest zgoła błędny. Niech mi wolno będzie przypomnieć czytelnikom artykuł „Kurjera Lwowskiego" z listopada r. u., zresztą przedrukowany przez wszystkie pisma polskie, w którym autor podaje ustalony zasadami heraldyki porządek kolorów sztandaru polskiego; porządek ten winien być: **u góry drzewca kolor biały, poniżej — kolor czerwony.**

Sądzę, że po tem przypomnieniu, szanowni obywatele miasta Sosnowca zechcą gorliwie wziąść do serca sprawę uporządkowania kolorów sztandarów, przez nich wywieszanych, i przez to oddalą od siebie podejrzenie, że nie znają własnych barw narodowych.

— **Zarząd Koła Sosnowieckiego P. M. S.** zawiadamia członków Koła, że ogólne doroczne zebranie członków koła odbędzie się w dniu 12-ym maja w pierwszym terminie o 6-ej w drugim o 7 i pół g. wieczorem, a nie w dniu 7 m maja jakto w rozesłanych zawiadomieniach wskazano. Zebranie to odbędzie się w sali Związku robotników chrześcjańskich.

— **Zebranie „Rady powiatowej opiekuńczej".** Dzisiaj po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się ogólne zebranie Rady powiatowej Opiekuńczej powiatu będzińskiego. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa aprowizacji naszej dzielnicy.

— **Redakcja „Głosu Polskiego",** wobec licznych zapytywań z różnych stron w sprawie wydawnictwa tygodnika, komunikuje na tej drodze, że z przyczyn najzupełniej od niej niezależnych na nieokreślony przeciąg czasu wydawnictwo zawiesiła. Za wyrażone słowa uznania redakcja czytelnikom i przyjaciołom pisma dziękuje oraz zapewnia, że o ile to tylko okaże się możliwem, tygodnik, który się spotkał z tak życzliwą oceną i uznaniem, natychmiast wznowi. Wszystkie pisma polskie proszone są o powtórzenie powyższego.

— **Z „Lutni".** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie, że chór męzki „Lutni" przyjmuje udział w uroczystem nabożeństwie w niedzielę dnia 6 b. m, o godz. 11 rano w kościołku Serca Jezusowego. Jednocześnie wszyscy członkowie chóru proszeni są o przybcie na próbę w dniu tym do lokalu „Lutni" o godzinie 9 rano punktualnie.

— **Ze straży.** Komendant Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu wzywa wszystkich czynnych członków Straży do przybycia d. 6 b. m. t. j. w Niedzielę o godz. 8-i pół rano w pełnym uniformie do remizy celem wzięcia udziału w obchodzie rocznicy Konstytucji 3 go Maja.

— **Ze szkół.** Z powodu uroczystego nabożeństwa, które rozpocznie się jutro w kościele parafialnym o godzinie wpół do 10 ej rano zwykłej Mszy „uczniowskiej" nie będzie. Młodzież szkolna weźmie gremialnie udział wraz ze sztantarami w ogólnem nabożeństwie, odprawionem na intencję pomyślności Ojczyzny.

— **Komisja żywnościowa** R. M. O. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że z powodu przeniesienia uroczystości 3 Maja, w niedzielę dnia 6 b. m. sklepy i jatki Komisji czynne będą od 6 do 8 i pół rano.

— **Ze spraw robotniczych.** Podany przez nas wczoraj artykuł z „Gazety Porannej" z zacytowanym innym artykułem z „Wiadomości Robotniczych" wywołał, jak należało tego oczekiwać, prawdziwą wesołość wśród szerokich warstw czytelniczych. Pomijając już ową aż za jaskrawą partyjność „bezpartyjnego organu" rzuca się w oczy prawdomówność tegoż, kiedy mówi o porażce (?) Polskiego Komitetu Robotniczego i t, p. Jak owe informacje wyglądają tu na miejscu wobec nas, którzy przecież na owe wiece patrzyliśmy i żywo nam stają w pamięci epizody świadczące wręcz coś odmiennego?

— **Rozluźnienie karności.** Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje: „Przechodząc w dzień 3 Maja po południu przez park Sielecki, byłam świadkiem niesfornego zachowania się młodzieży, zarówno męskiej, jak żeńskiej. Chłopcy w czapeczkach z zielonymi lampasami oraz papienki w granatowych birecikach uprawiali „flirt" w najlepsze. Słychac było śmiechy, czy dwuznaczne żarty, uczniowie bez ceremonji palili papierosy etc. Być może, nie tyle temu winna szkoła, ile wychowanie domowe, które pozostawia zwłaszcza w Zagłębiu, wiele do życzenia... Bądź co bądź, fakty powyższe świadczą jednak o znacznem rozluźnieniu karności wśród młodzieży".

— **Z ulicy.** Od pewnego już czasu ulice 3 Maja i część Starososnowiej aż po za przejazd Katowicki na przestrzeni około domów kolejowych pod względem czystości pozostawiają wiele do życzenia. Nieprzemywane wodą rynsztoki, wypełniane nieczystościami, munsztukami z niedopałków papierosów, kawałkami papierów, jak również ulice na całej przestrzeni pokryte niezmiatanym śmieciem i nawozem, pozostawiają wiele do życzenia, tak iż rzucający się w oczy przechodniów nieporządek nadaje miejscowości w śródmieściu obraz brudu i niechlujstwa, czem poszczycić się mogą w dawniejszych czasach ulice Warszawy jak Wołówka lub stary Grzybów. A przecież, o ile daje się słyszeć, lokale w domach kolejowych powynajmowane, z czego można by utrzymywać stałego stróża, któryby utrzymywał ulicę w porządku.

— **Oszacowywanie nieruchomości.** Ze względu na drożyznę artykułów budowlanych wielu zamożnych obywateli miasta powierza technikom przeszacowywanie budowli. Oszacowywanie ma na celu jedyne staranie się o większe pożyczki pod zastaw nieruchomości, drudzy zaś pragną zabezpieczyć się na wypadek pożarów, ażeby tym sposobem otrzymać odszkodowanie mniej więcej wartości domu.

— **Biuro rejestracji strat wojennych** będzie czynne w naszem mieście do 20 maja. W dniu tym ma być nieodwołalnie zamknięte. Przypominamy przeto wszystkim interesowanym, aby nie odkładali zarejestrowania swoich strat na ostatnią chwilę, ale aby uskutecznili to w najbliższych dniach. Straty wojenne zostaną wypłacone przez ten rząd, jaki będzie, dziś można z całą pewnością powiedzieć, że przez rząd polski, który przeprowadzi bezpośrednio z innymi rządami wyrównanie rachunków wojennych. Biuro rejestracji strat wojennych, mieszczące się przy ul. Głównej, dom p. Meyerholda (w podwórzu, 2 piętro) rejestruje straty pośrednie i bezpośrednie miejskie, poniesione przez nieruchomość w skutek rekwizycji i t. p. oraz straty pocztowe, taryfowe, kolejowe. Biuro czynne od 9 do 12 w południe i od 3 do 6 popołudniu.

— **Książnica im. Henryka Sienkiewicza** (Czytelnia I P. M. S. Starososnowiecka 2). Wypożyczalnia książek otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4 i pół do 7 i pół w., we środy od 10 do 12 godz. po poł. Czytelnia pism i książek (na miejscu) otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od 6 do 8 g. wiecz. Nowości sprowadzone w dużej ilości.

— **„Ostbank"** posiada w naszym kraju oddziały w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Włocławku, Kownie i Wilnie. Stosownie do życzenia szefa administracji cywilnej w Warszawie wkrótce będą otwarte oddziały w Płocku, Kutnie i Kaliszu.

— **O mostek na Przemszy.** Mostek na Przemszy prowadzący na Stary Sielec przez ostatnią powódź został tak zwichrowany, że przedstawia duże niebezpieczeństwo przy przejściu dla osób starszych lub dzieci. O poślizgnięcie się i upadek do rzeki nie trudno. Władze miejskie powinny natychmiast przystąpić do jego naprawy.

— **Spekulacja tryumfuje.** W ostatnich dniach, z powodu zamiany waluty, oraz świąt przypadających niemal co drugi dzień, jak również, a co może najważniejsze, rozsiewanym celowo przed paru dniami niepokojącym pogłoskom, ceny wszystkich artykułów poszły niepomiernie w górę. Nawet nabiał, który ostatnio wciąż spadał w cenie, znowu ceniony jest, jak przed świętami Wielkanocnemi.

— **„Kino-Oaza" i „Teatr Zimowy" demonstrują** jednocześnie „125 lat Niewoli Polski" wielki obraz kinematograficzny w 6-ciu aktach, otwarzający tragiczne dzieje ujarzmionej Polski w okresie 1792 — 1917. Wykonany przez najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej, z udziałem 10,000 osób, prócz walczących Wojsk Polskich, austrjackich oraz rosyjskich. Kostjumy i rekwizyty oryginalne z Muzeum Narodowego w Krakowie. Obraz ilustruje powiększona muzyka z udziałem chórów złoż. z 20 osób. Trzy seanse dziennie. Początek o 5, 7 i 9 g. punkt., w niedzielę i święta o 3, 5, 7 i 9 ostatni. Bilety wcześniej w kasach teatrów od 11 do 1 w południe. W kasach teatru sprzedają się komplety fotografji z obrazu.

— **Zacisze.** W ubiegły czwartek z wielkim powodzeniem odegrano „Dla ojczyzny" obraz sceniczny w 6 odsłonach, osnuty na tle rocznicy Kościuszkowskiej. Sztuka ta należy do bardzo pouczających. Szczególnej uwadze zasługuje odsłona 4—5 gdzie widzimy polski lud znękany niewolą na obczyznie, lecz dusze ich zawsze polskie radeby bronić św. wiary i służyć ukochanej ojczyznie. Wystawienie i gra tej sztuki należało do bardzo udatnych zawdzięczając wytrawnej reżyserji p. Wł. Bernatowicza.

Aby dać możność zapoznać się z tak dydaktycnym utworem, „Dla Ojczyzny" zostanie po raz ostatni odegrane w niedzielę d. 6 maja. Dla uczącej młodzieży ceny zniżone.

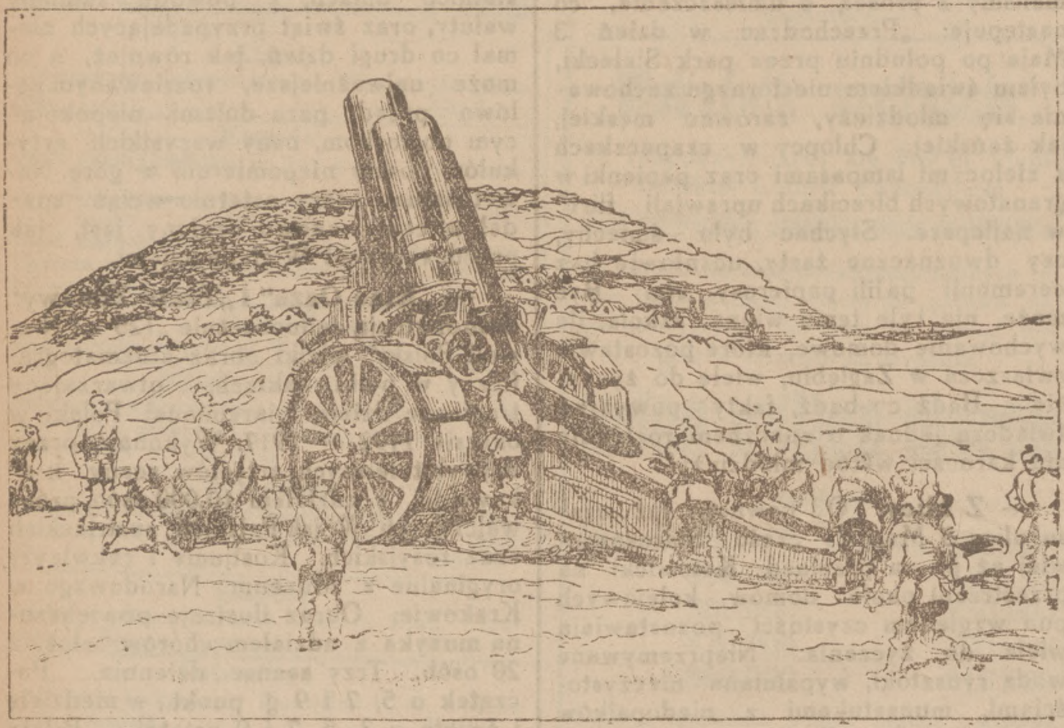
Z Będzina.

+ **Z Klubu obywatelskiego.** W ubiegłym tygodniu powtórnie wyznaczone ogólne zebranie Klubu obywatelskiego odbyło się. Po odczytaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli pp.: M. Walewski, T. Srokowski, W. Wardzichowski, St, Wizbek, Z. Salski, St. Krawczyński, M. Kępiński, A. Barankiewicz; na zastępców pp.: Ciechowska, Krawczyńska i Wosiński. Z wyborów tych okazuje się, iż z małymi wyjątkami członkami zarządu pozostały te same osoby, które figurowały w dawniejszym zarządzie prowizorycznym. Zwrócono uwagę nowemu zarządowi na urządzanie więcej odczytów i pogadanek dyskusyjnych oraz rozrywek dla młodzieży. Bilans za trzechmiesięczny okres działalności kasowej, zamknięty został sumą rb. 695.97.

W sali tegoż Klubu odbyło się także zebranie w celu wybrania delegata do Rady Nadzorczej. Na delegata wybrany został p. Stanisław Kaczyński, a na zastęcę p. Leonard Zalewski.

+ **Komisja aprowizacyjna** dla ludności chrześcjańskiej po otrzymaniu odnośnych porcji cukru i kaszy, sprzedaż ich rozpoczęła w czwartek o go-

Ciężka haubica Skoda przy pracy.



dzinie 1 po południu i wobec nawału kupujących pomimo świątecznego dnia 3 Maja, zajętą była do godziny 7-ej wieczór.

Nadto Komisja aprowizacyjna na skutek interwencji mieszkańców, za zezwoleniem magistratu, w środę wydawała kartofle, a których posiadała w magazynie 500 pudów. Napływ nabywców był tak liczny, iż magazyn funkcjonował do godz. 10 wiecz.

+ Echa 3 Maja. W dniu Trzeciego Maja domy chrześcijańskie w mieście udekorowane były flagami narodowemi. Gdzieniegdzie wystawy i balkony przystrojono odnośnymi emblematami, okna przyozdobiono nalepkami.

+ Z ulicy. Utartym zwyczajem stróże tutejsi zamiatając ulice nie domyślają się, iż przedewszystkiem należy je skropić wodą. Właściciele domów obojętni patrzą na tumany kurzu wdzierające się do mieszkań. Przechodnie zmuszeni są uciekać na drugą stronę ulicy, a wrazie wpadnięcia w pułapkę tumanową ze stron obu, radzi nie radzi udają się innymi ulicami, gdzie stróże nie zdążyli jeszcze przystąpić do spełniania funkcji... zakurzania przechodniów.

+ Skon. Ostatni przedwojenny zawiadowca przystanku Stary Będzin p. Zenon Nowakowski, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, zmarł w lecznicy, osierocając żonę i kilkoro dzieci.

Z Niwki.

Dnia 6 maja w Sali Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego odbędzie się uroczystość ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na program złożą się: chór „Boże coś Polskę", odczyt i „Tamten" dramat w 5-ciu akt. Dochód z przedstawień przeznacza się na korzyść Szkoły Realnej w Niwce.

Humor wojenny.

— Kiedy będzie pokój?
— Po kongresie.

— Komu najbardziej wojna dała się we znaki?
— Mikołajowi II-mu. Z wysokości tronu upadł aż do roli wymiatacza śniegu przed dawnym swoim pałacem w Carskiem Siole.

— Jaki powinien być nowy hymn rosyjski?
— Boże Cara chroń w areszcie!

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

Obwieszczenie.

Opłaty na poczcie Miejskiej począwszy od 26 kwietnia r. b. ustalone zostają jak następuje: a) od listów zwyczajnych i pocztówek 5 fen. b) za depesze i listy pilne: w centrum miasta 30 fen. poza centrum miasta 70 fen. c) za wynajęcie jednej skrzynki pocztowej na poczcie miesięcznie 6 marek.

Sosnowiec, 24 kwietnia 1917 roku

Magistrat.

— **Do kompletu** rocznika „Kurjera Zagłębia" za 1916 r. potrzeba następujących N-rów. Ktoby miał do zbycia, uprasza się zgłaszać do Administracji „Kurjera Zagłębia. Styczeń. Nr.. 22 z dnia 28. Luty. Nr. 25 z dnia 1. Nr. 28 z dnia 5 Nr. 44 z dnia 25. Marzec. Nr. 53 z dnia 5. Nr. 58 z dnia 11. Nr. 71 z dnia 26. Kwiecień. Nr. 75 z dnia 1. Nr. 80 z dnia 7. Nr. 81 z dnia 8. Nr. 95 z dnia 27. Nr. 97 z dnia 29. Maj. Nr. 103 z dnia 7. Nr. 112 dnia 19 Nr. 121 z dnia 30. Nr. 122 z dnia 31. Czerwiec. Nr. 137 z dnia 18. Nr. 139 z dnia 22. Lipiec Nr. 147 z dnia 4. Nr. 161 z dnia 20. Nr. 163 z dnia 22. Sierpień. Nr. 178 z dnia 9. Wrzesień. Nr. 197 z dnia 1. Nr. 200 z dnia 6. Nr. 214 z dnia 23. Nr. 219 z dnia 29. Październik. Nr. 229 z dnia 11. Nr. 137 z dnia 20. Nr. 239 z dnia 22. Nr. 241 z dnia 25. Nr. 244 z dnia 28. Listopad Nr. 246 z dnia 1. Nr. 249 z dnia 4. Nr. 252 z dnia 8. Nr. 254 z dnia 10. Nr. 256 z dnia 12. Nr. 258 z dnia 15. Nr. 259 z dnia 16. Nr. 261 z dnia 18 Grudzień. Nr. 284 z dnia 16. Nr. 287 z dnia 20. Nr. 289 z dnia 22. Nr. 293 z dnia 29-go.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Odchodzą z Sosnowca do:

Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Częstochowy: — 3.01 po połud. osob.
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.
Warszawy: — **11.20** w nocy — **posp.**

Odchodzą z Sosnowca do:

Katowic: — **5.54** rano **posp.**
Katowic: — 9.10 rano osobowy,
Katowic: — 12.53 w poł. osobowy,
Katowic: — 12 07 w nocy osobowy.

Od Wydawnictwa.

Wobec otrzymywanych licznych zapytań, zawiadamiamy szan. czytelników i przyjaciół naszego pisma, iż opłacać prenumeratę, oraz nabywać pojedyncze egzemplarze „KURJERA ZAGŁĘBIA" można w **Zawierciu** w księgarniach: K. Hubicka, i S-ka, ul. Pilicka, oraz Z. Lubcké ul. Kościelna
724-3-1

Przed 10-ciu miesiącami
ZAGINĄŁ chłopiec, czternastoletni
Bogusław Świątek,
nizkiego wzrostu, brunet, oczy duże szare, rysy twarzy drobne, prawa nóżka skrzywiona. Bawił u państwa Olkuśnik w Książu Wielkim, ziemi Kieleckiej. Zrozpaczona matka prosi o wiadomość pod adresem: HELENA z KOTNOWSKICH ŚWIĄTEK — Sosnowiec, powiatu Będzińskiego, ulica Konstantynowska Nr. 19.
Uprasza się inne pisma o łaskawy przedruk niniejszego.
Sosnowiec, 1 maja 1917 roku. 786 3-1

Komisja Żywnościowa R. M. D.

podaje do wiadomości, że dla wygody publiczności otworzyła jeszcze 2 jatki tak, że obecnie czynnych jest w mieście 14 jatek: —

1) ul. Modrzejowska bazar
2) „ Sielecka Nr. 4
3) „ Kałusińska Nr. 4
4) „ Starososnowiecka Nr. 68
5) „ Modrzejowska bazar
6) „ Orla Nr. 22
7) „ Katarzyńska Nr. 7
8) „ Starososnowiecka Nr. 140
9) „ Renardowska Nr. 4
10) „ Kołłątaja Nr. 10
11) „ Ciepła bazar Ruska
12) „ Jasna Nr. 23
13) „ Kordon w Milowicach
14) „ Sklep w Modrzejowie.